

PROTOKÓŁ NR XXIII/2014
Z OBRAD SESJI RADY MIEJSKIEJ W CHOROSZCZY
z dnia 27 stycznia 2014 r.

zwołanej w trybie art. 20 ust. 3 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym
(Dz. U. z 2013 r. poz. 594, poz. 645 i poz. 1318)

Godzina rozpoczęcia : 9.10

Godzina zakończenia: 12.11

Miejsce obrad: Remiza OSP w Choroszczy, ul. Dominikańska 22

Radni obecni na Sesji :

1. Jacek Dąbrowski
2. Janusz Sidorowicz
3. Tomasz Kraśnicki
4. Grzegorz Waław Gereluk
5. Józef Waczyński
6. Ireneusz Jabłoński
7. Adam Mikutowicz
8. Rafał Łada
9. Beata Marlena Jeżerys
10. Piotr Paweł Dojlida
11. Barbara Dzienisiuk
12. Aleksander Werpachowski
13. Piotr Siemieniuk
14. Ryszard Sokół
15. Piotr Tymiński

Ponadto w obradach udział wzięli :

1. Mirosław Zalewski – Zastępca Burmistrza
2. Piotr Banaszuk – Politechnika Białostocka, Towarzystwo Ochrony Siedlisk „ProHabitat” w Białymstoku
5. Sołtysi i Przewodniczący Zarządów Osiedli
6. Mieszkańcy miasta i gminy

Porządek obrad XVIII Sesji :

1. Otwarcie obrad.
2. Przyjęcie porządku obrad.
3. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zaopiniowania projektu Planu ochrony Narwiańskiego Parku Narodowego.
 - a/ wystąpienie Burmistrza
 - b/ dyskusja
 - c/ podjęcie uchwały.
4. Zapytania i wolne wnioski.
5. Zamknięcie obrad.

Ad. 1 -

Obrady Nadzwyczajnej XXIII Sesji Rady Miejskiej w Choroszczy otworzył Przewodniczący Rady p. Piotr Dojlida. Poinformował na wstępie, że Sesja została zwołana na wniosek Burmistrza Choroszczy. Stwierdził następnie, że w Sesji uczestniczy 15 radnych, co stanowi quorum, przy którym Rada Miejska może obradować i podejmować prawomocne uchwały.

Ad. 2 -

Następnie Przewodniczący Rady odczytał porządek obrad, który został doręczony radnym 22 stycznia 2014 r.

Radny Ireneusz Jabłoński zaprotestował przeciwko dyskutowaniu tego punktu na Sesji ponieważ radni nie otrzymali materiałów w postaci projektu Planu ochrony NPN – tylko projekt uchwały. W związku z tym wnioskuje o oddalenie tego punktu z dzisiejszej Sesji.

Piotr Banaszuk wyjaśnił, że Towarzystwo ProHabitat przekazało materiały do Urzędu Miejskiego w Choroszczy 23 stycznia 2014 r. z informacją, że konsultacje społeczne trwają przez miesiąc do 22 stycznia 2014 r., a materiały we wersji elektronicznej dostępne są na Internetowej Platformie Informacyjnej. Informacje takie były rozsyłane do wszystkich zainteresowanych gmin, były także plakaty z terminami spotkań. W zasadzie tylko jedna miejscowość z gminy Tykocin była zainteresowana konsultowaniem i rozmowami – Rzędziany. Z innych gmin nie przyszedł nikt, z gminy Choroszcz tylko jeden - mieszkaniec Babina.

Radny Ireneusz Jabłoński podkreślił termin „cały miesiąc”, a oni nic o tym nie wiedzieli gdy inne gminy wszystko wiedziały.

Radny Janusz Sidorowicz przyznał, że nie rozumie tej sytuacji: jeśli Sejm ustanawia ustawy to nie przysyła do każdego obywatela projektu. Są miejsca ogłoszeń żeby obywatel mógł się zapoznać z takimi informacjami i prawem. Nie można liczyć, że każdy osobiście będzie informowany, że jest nowe prawo uchwalane.

Radna Beata Jeżerys zastanawia ją, czy radny Sidorowicz zapoznał się z całością materiału i potrafi to radnym zreferować. Jednocześnie przeprosiła p. Banaszuka za niewiedzę radnych, ale odnosi wrażenie, że nikt nie ma tego materiału oprócz Sidorowicza. Przypomniała, że pod koniec grudnia była Sesja i nic nie było mówione nt. temat. W materiałach informacyjnych o dzisiejszej Sesji nie otrzymali żadnych materiałów dotyczących planu ochrony NPN – powinna być przynajmniej informacja gdzie taki materiał można znaleźć. Mamy uchwalić coś o czym nie mamy wiedzy więc prośba by p. Banaszuk wszystko im wyjaśnił – łącznie z uwagami zgłaszanymi do projektu przez mieszkańców, a przede wszystkim o zagrożeniach i korzyściach wynikających z podjęcia tej uchwały – zarówno dla gminy jak i dla mieszkańców.

Radny Piotr Siemieniuk podkreślił, że nie są to pretensje do p. Banaszuka – takie informacje powinny być przekazane radnym przez władzę wykonawczą skoro były one w gminie.

Radny Aleksander Werpachowski powiedział, że po otrzymaniu informacji o Sesji sięgnął do materiałów dostępnych w Internecie – ważniejsze sprawy przejrzał, ale przyznał, że nie

wszystko wie bo trudno to zrozumieć. Nie ma, jego zdaniem, sensu przekładać Sesji bo nie wie co się z tym wiąże. Na Sesji jest p. Banaszuk, który wszystko wyjaśni.

Radny Piotr Tymiński poinformował, że na piątek zaplanował spotkanie Zarządu Osiedla Nr 2 i wyjaśniał na nim, że 27 stycznia jest Sesja. Mieszkańcy osiedla także byli zaskoczeni, że nie ma materiału, który powinien coś wyjaśnić i poinformować. Dobrze, że jest przedstawiciel wnioskodawców, który przedstawi sprawę ale to za krótki czas żeby on mógł podjąć tą uchwałę. Dlaczego od razu w projekcie uchwały wpisano, że Rada opiniuje pozytywnie – to żenujące.

Radny Ireneusz Jabłoński poinformował, że na Komisji Rewizyjnej pytał radnego Sidorowicza o co chodzi z Planem ochrony NPN. Może radnemu Sidorowiczowi zależy żeby były bardziej restrykcyjne obwarowania dla rolników i nie tylko bo np. jest wpisany zakaz wydobywania kruszywa. Podziękowania dla redaktora „Gazety w Choroszczy” bo on z tej strony pobieżnie mógł się zorientować w sprawie, nad którą mają dziś głosować. Jeśli o czymś ma podejmować decyzje to musi to przedyskutować z mieszkańcami. Z całym szacunkiem, ale p. Banaszuk wszystkiego nie wyjaśni „punkt po punkcie”, a on uważa, że powinno to być przedyskutowane.

Zastępca Burmistrza Mirosław Zalewski przyznał, że sytuacja jest dla niego zaskakująca, ale trzeba do niej podejść spokojnie. Urząd przekazał materiały do publikacji do „Gazety” 16 stycznia 2014 r. Przypomniwał, że radni otrzymują materiały na 7 dni przed Sesją, tu ta informacja pojawiła się na 11 dni przed planowaną Sesją. Innych materiałów, oprócz tych opublikowanych w Internecie, nie ma. Materiał jest obszerny i domaganie się jego wydruku jest, jego zdaniem, rozmydleniem sprawy. Ze strony Urzędu został złożony wniosek do Planu ochrony NPN o zmniejszenie obszaru Natura 2000: zawnioskowali aby z terenu tego wykreślić tereny położone na południe od drogi krajowej począwszy od babina, cały obszar na terenie Złotoria Cegielnia do rzeki i zaproponowali wyłączenie obszaru na terenie m. Choroszcz: między drogą krajową, a drogą na Zółtki (gdzie miała powstać poczta) i obszary zarówno na północ i południe od strony Parku Pałacowego. Drugi zaproponowany obszar na terenie m. Choroszcz: od drogi do Ruszczan (za p. Tymińskim) i cały kwartał na wysokości Kolonii Gaj. Jeżeli radni chcieli się zapoznać z tym to taka szansa stworzona była. Można dużo o tym mówić, ale prosi o umiar.

Radny Ireneusz Jabłoński pogratulował przedmówcy błyskotliwości, ale prosi by mu pokazać gdzie w materiałach, które otrzymali radni, jest odnośnik, że informacje i materiał jest na stronie internetowej Urzędu. Materiały radni powinni otrzymać z Urzędu, a nie od mediów - to od jakiegoś czasu dziwny zwyczaj. Urząd wnioskował o zmniejszenie terenu Natura, a co na to Minister? Jego zdaniem Minister na to, że granica bagiennej doliny Narwi jest pod samą oczyszczalnią w Choroszczy i S8.

Radny Rafał Łada zaproponował by przyjąć ten porządek obrad w takiej formie, ale jeśli w dyskusji zauważą, że nie mają potrzebnych materiałów i nie są w stanie podjąć uchwały w sposób zgodny z procedurami – złożą wniosek o przerwę w obradach np. do godz. 17 następnego dnia i będą dalej procedować – po zapoznaniu się z materiałami. To będzie wykazanie dobrej woli w tej sprawie. Zwrócił uwagę, że to wina Przewodniczącego, że Sesja nie została odpowiednio przygotowana. To niedopatrzenie obowiązków, widać od kilku lat, że Przewodniczący się nie sprawdza.

Przewodniczący Rady Piotr Dojlida przypomniał, że jest to Sesja zwołana w trybie nadzwyczajnym, na wniosek Burmistrza. Następnie poprosił o przyjęcie w drodze głosowania zaproponowanego porządku obrad Sesji.

Porządek obrad został przyjęty 14 głosami za, 1 przeciw.

Ad. 3 -

Przewodniczący Rady p. Piotr Dojlida poprosił o wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców.

Zastępca Burmistrza Mirosław Zalewski na wstępie wyjaśnił, że to co pokazuje na mapce radny Jabłoński to plan ochrony Natura 2000, który obowiązuje i funkcjonuje od wielu lat. W oficjalnych publikacjach on ma taki kształt jak pokazywał radny Jabłoński (razem z oczyszczalnią, która leży na nim w całości) i ten obszar (przy ul. Branickiego) również proponujemy do wyłączenia z Natura 2000. Jest to propozycja, nie mamy gwarancji że zdarzy się tak ja my chcemy, ale jest nasz sygnał i postulat, że oczekujemy takiej korekty obszaru Natura 2000.

Radna Beata Jeżerys zwracając się do p. Banaszuka poprosiła o krótkie przedstawienie: dlaczego podejmujemy tą uchwałę, jakie są główne założenia, korzyści i zagrożenia.

Piotr Banaszuk wyjaśnił, że materiał dotyczący Planu ochrony NPN to 120 stron, przed wszystkim tabele – to lektura trudna do przebrnięcia dla laika. Narwiański Park Narodowy funkcjonuje od 1996 roku i do tej pory nie doczekał się zatwierdzenia planu ochrony. Zgodnie z ustawą o ochronie przyrody plan ten jest najważniejszym dokumentem regulującym jego działalność. W latach 2000- 2002 były prowadzone nad nim prace, ale Minister nie przyjął tego planu, żaden Park zresztą nie doczekał się zatwierdzenia planu ochrony. Teraz była nowa kampania finansowania planów ochrony (które są prawem miejscowym) w całym kraju. W 2001 roku rozpoczęły się prace badawcze: powołano zespoły naukowców, które w terenie zajmowały się określeniem stanu środowiska, a także ustaleniem jego zagrożeń i perspektyw ochrony. Stan środowiska i inne działania były robione na potrzeby parku narodowego., którego obszar zajmuje wyłącznie bagienna dolinę Narwi. Jego granice nie zmieniły się od roku 1996 – zostały nieznacznie uściślone bo materiał geodezyjny zawsze obarczony był sporym błędem i przekładanie go na system komputerowy, GIS itd. Powodował, że zawsze pojawiały się korekty. Początkowo po powołaniu park miał 7300 ha, o I planie ochrony 6810 ha, teraz okazało się, że ma 6805,2 ha mimo, że granice nie uległy zmianie. Podkreślił, że cały czas mówimy o terenie bagiennym, nie wychodzimy na wysoczyznę. NPN to obszar składający się z mozaiki własności: 30% terenu to własność Skarbu Państwa będąca w zarządzie NPN, ok. 70% terenu to tereny prywatne dlatego bardzo trudno nimi zarządzać. W wyniku badań ustalono, że pojawią się 3 formy ochrony na terenie Parku: Jedną z nich jest obszar objęty ochroną ścisłą tzn. że w sposób bierny i zamknięty przyroda będzie chroniona – to fragment olsu leżący pod Kurowem (w całości Skarbu Państwa). Pozostałe to obszary ochrony czynnej gdzie dopuszcza się działania np. polegające na usuwaniu roślinności, regulacji stosunków wodnych, odtwarzaniu stosunków wodnych pod kątem potrzeb środowiska (na gruntach SP). Na pozostałym terenie czyli na terenie prywatnym planuje się tzw. ochronę krajobrazową. Tereny prywatne są wyłączone z zarządzania tzn. że dyrektor Parku, który jest władzą na tym obszarze może zalecać, zachęcać, sugerować ale nie może

zakazać czy nakazać jakiegokolwiek działalności. W związku z tym dopuszcza się pewne działalności, ale bez żadnych zobowiązań i sankcji prawnych. Oczywiście nie należy sądzić, że na gruntach prywatnych leżących w granicach parku istnieje pełna wolność działania – istnieje ustawa o ochronie przyrody, która działanie reguluje co wolno-nie wolno na terenie chronionym. Takie rzeczy jak np. niszczenie gleby i powierzchni ziemi, zmiana stosunków wodnych są mocą ustawy zakazane i tutaj – czy plan ochrony będzie czy nie będzie – nie ma znaczenia. Kompletna nowością jest to, że pojawiła się Natura 2000. Pamiętać należy o 2 elementach: mamy 2 rodzaje obszarów przyrodniczych:

-I natura siedliskowa – miejsca ze specjalną roślinnością

-II obszar ptasi – miejsca lęgu ptaków.

Natura siedliskowa jest większa o 6ha niż park – ta różnica wynika z tego, że poprowadzono ją po innym rowie niż ten, który był granicą NPN. Ta różnica jest w innej gminie – suraskiej. Obszar Natura 2000 nie jest chroniony tak jak NPN gdzie chronione są wszystkie przejawy przyrody (psa nie można spuścić, nie można chodzić z otwartym ogniem, chroniony jest także komar z mocy ustawy). W obszarze Natura 2000 chronione są przedmioty ochrony, te siedliska które zostały wskazane jako cenne, które zobowiązani jesteśmy chronić zgodnie z prawem UE. Są to siedliska np. starorzecza; muliste zalewane brzegi rzek (fragmenty rzeki położone w strefie zmiennych poziomów wody wykorzystywane przez zwierzęta gospodarskie), na których rośnie kilka gatunków roślin – to są efemeryczne stanowiska, które pojawiają się i giną; mechowiska. Jest to ok. 200 ha rozrzuconych na terenie całego NPN i to one podlegają ochronie jeśli mówimy o Natura 2000, a nie cały obszar. Do tego dochodzi jeszcze kilka gatunków zwierząt siedliskowych: bóbr i wydra – chronione w granicach NPN. Dokument, który powstanie (informacje były także w prasie lokalnej oprócz Internetu) będzie obowiązywał przez 20 lat, stanie się też prawem miejscowym, dotyczy bagiennej doliny Narwi i pozwoli dyrektorowi parku na wiele działań, m.in. zdobywać środki na remonty, infrastrukturę techniczną, infrastrukturę turystyczną, wydawnictwa. Zmiany wspomniane przez p. Zalewskiego dotyczą natury ptasiej tzw. ostoi ptasiej. To obszar, który pokrywał się z dawną otuliną parku. Nie wiem dlaczego taki obszar jest w Natura 2000. W 2004 r. kiedy Polska miała zgłosić obszary, które uważa za cenne w Europie i które miały być przyjęte przez Komisję Europejską, będące przedmiotem ochrony, często zdarzało się, że zgłaszano te obszary „ot tak sobie” bo nie było to konkretnie zdefiniowane. W naturze ptasiej przedmiotem ochrony są wybrane gatunki ptaków, nie wszystkie, które są na liście tzw. II załącznika. W przypadku natury ptasiej, która rozciąga się dookoła, to są głównie ptaki wodno-błotne związane z doliną Narwi. Na wysoczyźnie, na oczyszczalni ścieków, przy Sz. Warszawskiej – nie ma w większości przypadków żadnego przedmiotu ochrony. W związku z tym ten rozmiar jest zbyt duży, linia pociągnięta jest za mocno. Czy taki rozmiar będzie przeszkadzał w inwestycjach gminy – to zależy od podejścia bo na „dobry ład” – nie. Ale często się zdarza, że administracja (jak często słyszy) uważa Natura 2000 że to święte i tutaj tylko Komisja Europejska może zdecydować. Nieprawda – najważniejsza jest obecność czy też nieobecność przedmiotu ochrony czyli konkretnego gatunku ptaka, jeśli mówimy o naturze ptasiej. W ramach planu ochrony i podjętych działań zinwentaryzowano stanowiska ptasie. To ważny materiał, który może być wykorzystany przez samorząd w przypadku chęci inwestowania zgodnie z prawem. Zgłoszenia Urzędu na Radzie Parku, o których wspominał p. Zalewski mniej dotyczą parku, a bardziej ostoi ptasiej. Te uwagi dotyczące S8 i okolic Choroszczy związane z oczyszczalnią ścieków zostały uwzględnione tzn. będziemy postulować o zmniejszenie zasięgu tego obszaru. Pamiętać jednak należy, że droga daleka i nie musi się to zdarzyć. Jeśli Komisja Europejska przyjęła na stan obszar w takim zarysie w jakim proponowała to Polska w 2004 r. Teraz trzeba dużo wysiłku aby uzasadnić potrzebę zmniejszenia. Mają argument zasadniczy: brak potrzeby chronienia bo tam nic specjalnego nie ma więc te wyłączenia są zasadne. Efekt może pojawić się dopiero za kilka lat. Tym

niemniej mamy już materiał w ręku, który pozwoli burmistrzowi zdecydować o tym, że inwestycja może bez żadnego problemu być realizowana mając wyniki wspomnianej inwentaryzacji stanowisk ptasich. Ten plan ochrony niczym nie grozi dla gminy. Z punktu widzenia gminy nie zmienia się nic i od 1996 roku nie było żadnych problemów. Nie będzie większego ani mniejszego zasięgu parku. Zakazy wynikają z ustawy o ochronie przyrody; nie będzie żadnych specjalnych zezwoleń. Zakaz wydobywania kruszyw także wynika z ustawy (przypomniał, że dotyczy tylko terenu NPN) o ochronie przyrody. Zakaz ten dotyczy tylko jednego siedliska – wrzosowisk suchych, które zostały stwierdzone w gminie Łapy i w granicach parku. Dlatego wydziela się pas 1-1,5 ha siedliska, na którym sądzimy, że powinniśmy wskazać zakaz wydobywania kruszywa bo może w przyszłości komuś to przyjdzie do głowy, ale pamiętać należy że to teren NPN. Na prośbę radnego Jabłońskiego wyjaśnił, że bufor 10km był w propozycjach wskazywany przez ornitologów jako pas, w którym należałoby zrezygnować, ewentualnie z bardzo dużą uwagą przyglądać się, budowie linii energetycznych i form wiatrowych – ten zapis został usunięty. Na to były konsultacje, które trwały cały miesiąc.

Radny Ireneusz Jabłoński zwrócił uwagę, że materiały, które były ogólnodostępne (jak stwierdził p. Banaszuk) są nadal na stronie więc albo to obowiązuje albo jest to już nieaktualne.

Zastępca Burmistrza Mirosław Zalewski wyjaśnił, że jest to projekt na określoną datę.

Radny Ireneusz Jabłoński zwrócił uwagę, że jest to projekt Ministra Środowiska z 13 grudnia 2013 r..

Piotr Banaszuk dodał do wyjaśnień, że to właśnie projekt, którego konsultacje zakończyły się 23 stycznia 2014 r. i w tej chwili jest czas na uwzględnienie wszystkich uwag: uwaga o buforze, o wiatrakach została uwzględniona (to była uwaga Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska) i była słuszna bo wskazywała obostrzenia poza granicą parku. Przypomniał, że mówimy o NPN, a dyrektor Parku ma władzę tylko na terenie NPN, na terenie 30% należących do Skarbu Państwa.

Radny Ireneusz Jabłoński zasygnalizował, że nadal domaga się dostarczenia radnym aktualnego projektu ochrony Parku z wykreślonymi sprawami, właśnie tych, o których mówił p. Banaszuk. Bufor 10 km go przeraża bo to teren pod Białystok i od Tykocin prawie. Następna sprawa dotyczy rolników: koszenie trawy po 1 sierpnia – to będzie mało użyteczna słoma.

Piotr Banaszuk wyjaśnił, że niektóre z tych zapisów dotyczące ptaków to wyłącznie zapisy związane z pozyskiwaniem środków z programów rolno-środowiskowych. Są to zapisy przejęte „żywem” z tych programów. Każdy rolnik, który ma zamiar kosić (a koszą wyłącznie ci, którzy biorą pieniądze z programów rolno-środowiskowych) koszą turzycę albo trzcinę – nie jest to pasza ani materiał generalnie wykorzystywany przez rolników. W większości przypadków jest to działalność finansowana z programów rolno-środowiskowych, z pakietu ptasiego lub ochrony środowiska. Przyznaje, że niektóre z tych zapisów są bardzo srogie bo np. wspomniany przez p. Jabłońskiego obowiązek usunięcia w ciągu 2 tygodni skoszonych biomasy i zakaz zostawiania biomasy rozdrobnionej jest trudny bo mamy do czynienia z bagienną doliną Narwi gdzie teren często jest podmokły, więc wyciągnięcie tej biomasy często możliwe jest dopiero zimą. To nie jest zapis NPN, są potem regulacje w

ramach pertraktacji z AM i RR, która reguluje programy rolno-środowiskowe. Nie mówimy o użytkach zielonych gdzie kosi kiedy chce i NPN nic do tego.

Radny Ireneusz Jabłoński poprosił by wskazać na mapie gdzie jest ta granica buforowa 10 km. Na dzień dzisiejszy posługujemy się tym co mamy w Internecie. Pan Banaszuk mówi, że wnioskuje, ale Minister może to odrzucić. Dobrze, że gmina wystąpiła z wnioskiem, ale to powinno być wnioskowanie o większy teren. Tereny przy S8 to były wyrobiska, nie wiemy co tam będzie robione. Każde postawienie słupa energetycznego będzie obwarowane dodatkowymi zezwoleniami. Prosi więc by nie blokować następnym pokoleniom działań. Zwrócił uwagę, że p. Banaszuk nic nie powiedział o zmianach w planach zagospodarowania przestrzennego jeżeli działki będą w granicach oddziaływania (np. z łąki na orne).

Piotr Banaszuk zwrócił przedmówcy uwagę, że mówimy o bagiennej dolinie Narwi.

Zastępca Burmistrza Mirosław Zalewski wyjaśnił, że projekt, który jest umieszczony na stronie Internetowej to projekt na określoną datę – taki dokument wykonawca tego projektu opublikował. W trakcie publikacji można było zgłaszać uwagi, różne jednostki je zgłaszały więc nie oczekujemy na dzień dzisiejszy dokumentu aktualnego. Mamy nagrane oświadczenie p. Banaszuka, że tych określeń nie ma w planie ochrony NPN.

Piotr Banaszuk wyjaśnił, że radny Jabłoński ma na mapie zaznaczone dwie granice: ta duża to jest ostoja ptasia PLB i nie mówimy o niej w tej chwili.

Radny Ireneusz Jabłoński zapytał dlaczego skoro ostoja dotyczy wykaszania?

Piotr Banaszuk wyjaśnił, że nie dotyczy bo w tytule nagłówka, na co zwraca uwagę, jest zapis: „fragment ostoi ptasiej...” i zawsze na końcu jest: „leżący w granicach NPN” – to są wszystkie tytuły rozdziałów i podrozdziałów. Niezależnie od tego o czym mówimy to cały czas mówimy o granicach NPN i o bagiennej dolinie Narwi- czy to będzie koszenie, czy to będzie zmiana stosunków wodnych, czy to będą nakazy i zakazy. Więc prosi by radny nie patrzył na granicę biegnącą po S8 i obejmująca fragment Choroszczy bo ona nie jest dzisiaj przedmiotem naszych rozważań. My mówimy o planie ochrony NPN, a ten jest obwiedziony granicą tą wewnętrzną, która obejmuje tylko dolinę narwiańską. Następnie pokazał plan ochrony i zapisy, że dotyczy to terenu w granicach Parku.

Radny Ireneusz Jabłoński poprosił by p. Banaszuk powiedział jakie zagrożenia i ograniczenia będą na terenie objętym tą drugą granicą.

Piotr Banaszuk ponownie wyjaśnił, że to nie jest przedmiotem obrad ponieważ mówimy o Narwiańskim Parku Narodowym, on jest Przewodniczącym NPN. Zarząd nad terenem objętym tą drugą granicą (o którym mówi p. Jabłoński) ma Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska i to w jego gestii jest nadzór nad prawidłowym stanem i przebiegiem ochrony przedmiotów ochrony, które są tam powołane. Podkreślił ponownie, że on odpowiada za ten mniejszy fragment – Narwiański Park Narodowy. Tak się stało w ostatnich latach, że dyrektor NPN dostał pieczę nad Natura 2000, ale tylko w granicach Parku, więc jeśli chroni ptaki w ostoi ptasiej to wyłącznie w granicach NPN i tylko tam dotyczą te zapisy. Podobnie w przypadku ochrony ssaków, ryb – wszystkie nakazy i zakazy obejmują wyłącznie NPN, granice NPN, niezależnie od tego czy będzie to ochrona NPN (co jest ich naczelnym dobrem) czy przedmiotu ochrony np. derkacza.

Zastępca Burmistrza Mirosław Zalewski dodał do wyjaśnień, że mapka przedstawia granice NPN i Natura 2000 bo plan ochrony NPN musi brać pod uwagę granice i obszar ochrony ptasiej; Park leży na tym obszarze. Nie oznacza to, że my opiniujemy w jakimś sensie tą granicę ptasią.

Piotr Banaszuk zauważył, że radny ma wątpliwości, które jego zdaniem wynikają z nazw: mamy 2 ostoje (siedliskową i ptasią) i tak się złożyło, że nazwę „Bagienna dolina Narwi” chwycili też ornitolodzy dla swojej ptasiej ostoi. W związku z tym, pomimo tego, że coś nazywa się „bagienna” to w rzeczywistości obejmuje ten wielki fragment wysoczyzny, o którym nie mówimy. Narwiańskie bagna to ta ostoja, która wchodziłaby w zakres ich zainteresowania. To jest nieporozumienie, które wynikło na skutek braku informacji.

Radny Piotr Siemieniuk zauważył, że radni nie do końca będą wiedzieli nad czym będą głosowali. Może jest możliwość pokazania na mapie (w formie elektronicznej) granic objętych planem ochrony NPN. Zwrócił się z prośbą o zorganizowanie rzutnika w tym celu.

Piotr Banaszuk poinformował, że nie ma wersji elektronicznej przy sobie tylko mapę poglądową, z której i tak by nic nie wynikło. Chodzi o granicę NPN, która i tak się nie zmieniła.

Radny Ireneusz Jabłoński zauważył, że w demokracji jest prawo do pełnej wiedzy o temacie, o którym rozmawiamy. Większa granica dotycząca obszaru Natura 2000, o którym p. Banaszuk nie chce mówić, wiadomo z czym się wiąże: to są dodatkowe obostrzenia, gdzie trzeba spełnić dodatkowe kryteria żeby cokolwiek zrobić. Zakres miejscowości objętych Natura 2000 jest dosyć spory. Gdyby p. Banaszuk „zniósł” z tych map ta większą granicę to jego by to „urządzało”. Może to nie jest rozszerzenie, ale jakimś sposobem granica Natura 2000 bagienna dolina Narwi przesunęła się: w stronę S8 np. i to go niepokoi. Jakże może być bardziej aktualne Rozporządzenie Ministra Środowiska niż z 13 grudnia 2013 r. – to niespełna miesiąc.

Piotr Banaszuk wyjaśnił, że jednym z wymogów graficznej prezentacji NPN jest jego pokazanie na tle najbliższej leżącej ostoi naturalnych stąd i ta ostoja ptasia. Gdybyśmy mieli większą mapę to sięgnęlibyśmy po ostoję bieberzańską czy białowieską – one tam po prostu są i tak się je pokazuje. Interesuje go jak się granica przesunęła i kiedy, kiedy była inaczej?

Radny Ireneusz Jabłoński podtrzymał swoje zdanie o przesunięciu granic obszaru Natura 2000 do granic Choroszczy.

Róża Urban sołtys wsi Zaczerlany poinformowała o swoich problemach z właścicielką stawów w Topilcu (30ha), które zabierają całą wodę; rzeka jest sucha, a ich łąki są zalewane. Właścicielka stawów dała im 2 tygodnie na usunięcie trawy i siana co jest trudne do wykonania. Trawy poginęły, rośnie tylko mech, a ona twierdzi, że chroni naturę.

Piotr Banaszuk przypomniał, że nie reprezentuje właścicielki stawów i nie wie co ona robi. Powtarza: za Natura 2000 poza parkami narodowymi odpowiada Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska, a nie właściciel stawów.

Zastępca Burmistrza Mirosław Zalewski przypomniał, że dzisiaj rozmawiamy o zaopiniowaniu projektu Planu ochrony Narwiańskiego Parku Narodowego, na dzisiejszej Sesji nie rozmawiamy o obszarze Natura 2000 ochrony ptasiej. Wszystkie oddziaływania

NATURA 2000 są o tyle istotne o ile dotyczą NPN – w tym zakresie powinniśmy rozmawiać. Temat poruszony przez sołtys Zaczerlan to też nie jest kwestia Natura 2000 i nie kwestia Parku – właściciel stawów musi mieć pozwolenie wodno-prawne wydane przez Starostę na korzystanie z wód. Z decyzji Starosty wynika to w jakim zakresie ma on prawo do poboru i piętrzenia wody z rzeki. To nie jest temat do rozstrzygnięcia przez gminę, przez radnych na Sesji – nie przy temacie Natura ochrony ptasiej, ani Planie ochrony NPN.

Radny Rafał Łada zwrócił uwagę na słowa p. Banaszuka, że to co uchwałą będzie stanowiło prawo miejscowe i nie będzie zmian przez 20 lat. To co on powiedział, że 30% terenu należy do NPN (Skarb Państwa), a pozostałe do prywatnych właścicieli dlatego jako radni mają prawo do baczego przyjrzenia się temu dokumentowi bo to dotyczy naszych obywateli. Zwrócił następnie uwagę na 3 formy ochrony, które tu występują: rezerwat ścisły, który nas nie dotyczy bo nie leży na naszym terenie ; obszary ochrony czynnej (teren bagienny). Przedmiotem ochrony, oprócz mulistych zejść do rzek, jest starorzecze, mechowiska, ale także bóbr i wydra. Czy nie będzie tak jak było w Żółtkach gdzie powstało stowarzyszenie ochrony jeża i blokowało inwestycje na tym terenie. Ktoś znajdzie np. robak, założy stowarzyszenie i będzie blokował inwestycje. Były czasy (2 lata temu) gdy woda podchodziła pod stodoły we wsiach Śliwno, Izbiszcze. Dlatego uważa, że obawy wszystkich są na miejscu bo jeżeli zaczniemy chronić tereny bagienne i to co na nich żyje to jest duże prawdopodobieństwo, że poziom wód gruntowych, naturalnych w rzekach odniesie się. Od wielu lat obserwujemy na terenie Polski spadek poziomu wód gruntowych. Ilość wody dostępnej w ziemi zmniejsza się. Żeby były bagna – potrzebny jest wysoki poziom wód więc gdzieś będzie podpiętrzenie. Pan Banaszuk nie może zapewnić, że np. za 15 lat nie stworzy się jakieś stowarzyszenie ochrony nowego ptaszka, które będzie blokowało działania i podeprze się tym nowym Planem ochrony NPN. Musimy dlatego bacznie na to popatrzeć , także na poziom wody gruntowej. To pytanie retoryczne bo p. Banaszuk też nie zna na nie odpowiedzi.

Piotr Banaszuk wyjaśnił, że w przypadku NPN całość przyrody jest przedmiotem ochrony. Jeśli mówimy o naturze siedliskowej będącej w granicach Parku tam rzeczywiście te elementy podlegają ochronie. Mówimy o Planie ochrony, który dotyczy fragmentu doliny Narwi objętej NPN. Te zapisy, które pojawiły się w Rozporządzeniu , nie zaostrzają istniejących zapisów. Niezależnie od tego czy pojawi się tam jakiś obywatel i znajdzie owada, czy nie, to i tak będąc w obszarze NPN ten owad i wszystkie inne przejawy życia i rośliny są przedmiotem ochrony bo tak jest skonstruowana ustawa o ochronie przyrody. Może odpowiedzieć na wiele pytań dotyczących Natura 2000, ale przypomniał, że prośba Towarzystwa dotyczy zaopiniowania wyłącznie obszaru objętego Narwiańskim Parkiem Narodowym – nie wysoczyzn, nie pól położonych wzdłuż S8, nie oczyszczalni ścieków. Plan ochrony natury ptasiej będzie wprowadzał w życie Dyrektor Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska . Są propozycje zmian granic – to wszystko jest odrębnym problemem i odrębną uchwałą. On może wyjaśnić tylko to, co będzie się działo w bagiennej dolinie Narwi – wyłącznie. Nie odpowie na pytanie czy woda nadal będzie podchodziła pod zabudowania Śliwna czy Izbiszcz, ale działania bobra (żeremia, tamy, nory) w dolinie Narwi nie podpiętrzą wody w sposób znaczący, to zbyt duży obszar aby zmienić stosunki wodne. W małych dopływach jak Czaplinańka – tak, ale to jest poza NPN. Rozumie problem, ale adresatem tego rodzaju spraw jest Regionalna Dyrekcja OŚ – to w ich gestii są wszystkie działania dotyczące terenów poza NPN. Dyrekcja może wypłacić tzw. szkody bobrowe, z nimi można negocjować zainstalowanie pewnych przepustów na tamach bobrowych żeby woda szybciej schodziła. Bóbr i wydra poza NPN to dwa gatunki leżące w gestii Dyrektora RDOŚ. NPN ma za zadanie chronić m.in. te 2 gatunki w granicy bagiennej Narwi. Tak jak dotychczas nie było

konfliktów z gminą Choroszcz i mieszkańcami gminy, a NPN. Jest konflikt z Rzędzianami w sprawie progę piętrzącego, ale, jak zapewnił, będą robić wszystko by ten próg (mieszkańcy chcą likwidacji, ochrona przyrody wymaga obniżenia) obniżyć. Spróbują znaleźć wszystkie zagrożenia bo rozumieją, że radni wypowiadają się w imieniu mieszkańców, których muszą chronić przed ewentualnymi zmianami. Jeżeli zmiany nie są na tyle duże by zmieniły się warunki gospodarcze, jeśli nie ma nowych obostrzeń, jeśli do tej por nie było konfliktów (starał się rozwiać wątpliwości radnego Jabłońskiego odnośnie informacji o wiatrakach i sieci energetycznej, które były złe i nie pojawią się w Rozporządzeniu bo zostały z niego usunięte na wniosek RDOŚ), jeżeli inne przepisy (czy zapisy) wynikają wprost z zapisów prawa krajowego bądź regulacji wdrażanych np. przez Agencję Modernizacji i Restrukturyzacji Rolnictwa – to oni transponują te zapisy, nie wymyślają własnych. Są pewne wskazania co do koszenia (a jeszcze kilka lat temu nie można było kosić na terenie NPN) i jeśli spełni się pewne warunki to jest dopuszczalna ta forma gospodarowania. Na gruntach prywatnych, jeśli ich właściciel nie łamie prawa np. ustawy o ochronie przyrody jako prawa nadrzędnego to dyrektor NPN nie ma żadnej możliwości sprawczej: nie może nakazać budowy oczyszczalni ścieków, nie może zakazać budowy linii energetycznej poza terenem NPN. Może opiniować, że nie zgadza się z tym, ale to tylko opinia.

Radny Piotr Siemieniuk zauważył, że te wszystkie informacje, które p. Banaszuk im przekazuje wskazują, że ta uchwała jest neutralna i nie przyniesie szkody. Jednak radni, w większości, chcieliby mieć pewność przed jej podjęciem by rozwiać wszelkie wątpliwości więc ponownie proponuje pokazanie tego obszaru na rzutniku.

Zastępca Burmistrza Mirosław Zalewski włączając się do dyskusji wskazał, że nie bardzo „co” więcej mamy pokazywać oprócz tego co radni zobaczyli na mapkach papierowych. Zorganizowanie rzutnika jest możliwe, ale jego zdaniem, zbędne, nie przyniesie to żadnego efektu.

Radny Piotr Siemieniuk zwracając się do p. Banaszuka zapytał czy materiały dostępne w Internecie, które dałoby się wyświetlić na rzutniku powiększą wiedzę radnych we jakiś sposób?

Piotr Banaszuk stwierdził, że każda informacja powiększa stan wiedzy; zdaje sobie sprawę, że ta wiedza jest przekazana w sposób mało strawny dlatego chętnie służy wyjaśnieniami.

Radna Beata Jeżerys poinformowała, że przeczytała uzasadnienie do projektu Planu i przejrzała całość – to niewiele rzeczywiście dało i wyświetlenie tego materiału też niewiele da. Mapa, o której rozmawiamy, pozwoliłaby na zrozumienie i rozróżnienie granic Narwiańskiego Parku Narodowego i obszaru Natura 2000. Chciałaby wiedzieć co będzie się dalej działo w procesie legislacyjnym po podjęciu naszej uchwały? Zwróciła też uwagę na zapis w jej treści: „Postanawia się zaopiniować pozytywnie projekt planu ochrony Narwiańskiego Parku Narodowego, sporządzonego i przedstawionego przez Towarzystwo Ochrony Siedlisk „ProHabitat”, jako wykonawcę tego projektu.” – nie odnosimy się do Rozporządzenia? Czy właściwym jest zapisanie Towarzystwa w uchwale?

Piotr Banaszuk wyjaśnił, że NPN tworzy Plan ochrony zgodnie z ustawą, ale zazwyczaj dyrekcja pozyskuje środki społeczne (Oś Infrastruktura i Środowisko) i ogłasza przetarg na wykonanie takiego Planu. Przetarg wygrywa najczęściej stowarzyszenie lub fundacja bo może zjednoczyć przedstawicieli uczelni, ewentualnych praktyków i zawiera z nimi umowy indywidualne. W tym przypadku podmiotem odpowiedzialnym za przygotowanie Planu jest

Towarzystwo ProHabitat (w rzeczywistości stoi za tym Uniwersytet Warszawski, SGGW, IMUS, Politechnika Białostocka, Lublin i cała masa innych ośrodków skąd pochodzą fachowcy przygotowujący operaty cząstkowe). To nie ma chyba żadnego znaczenia jaki zapis będzie w uchwale. Prace przygotowawcze robione przez Towarzystwo: zorganizowanie badań, sprawozdania poszczególnych zespołów, przygotowanie dokumentu czyli Rozporządzenia. Przypomniał, że 23 stycznia 2014 r. zakończyły się konsultacje społeczne. Jest teraz czas by odpowiedzieć na pytania, które napłynęły do twórcy Planu np. dla Starostwa Powiatowego w sprawie Rzędzian i prog, który jest jedynym problemem. Uwzględniają:

- obniżenie prog w Rzędzianach o 40 cm i przekopanie kanału,
- usunięcie informacji o słupach energetycznych i wiatrakach.

Dokumentacja w dniu 31 stycznia 2014 r. przedstawiana jest w Narwiańskim Parku Narodowym, a następnie w Warszawie. Minister ma 6 miesięcy na podpisanie Rozporządzenia, które stanie się dokumentem regulującym pracę NPN.

Radna Beata Jeżerys zauważyła, że w Planie są ustalenia do Studium uwarunkowań gmin – czy ma to przełożenie na zmiany w naszym Studium, czy zapisy w naszym Studium są właściwe i kompatybilne?

Piotr Banaszuk odpowiedział, że nie ma żadnych kwestii spornych więc wszystkie istniejące studia uwarunkowań pozostają bez zmian - nie będzie konieczności dostosowywania tych dokumentów. Studium uwarunkowań i plan miejscowy gminy Choroszcz nie są zmieniane przez wprowadzenie tego Rozporządzenia.

Radna Beata Jeżerys kontynuując zapytała (zwracając uwagę że inne gminy, na terenie których NPN jest położony podjęły lub będą podejmować tą uchwałę) czy w tekście uchwały musimy powoływać się na wykonawcę Planu, bo na pewno jest jakaś forma przyjęta w innych gminach?

Piotr Banaszuk wyjaśnił, że nie wszyscy powoływali się na wykonawcę. Wystarczy, że w uchwale będzie zapis o pozytywnym zaopiniowaniu Planu - bez wymieniać wykonawcy, ale sprzeczności w tym nie ma jeśli chodzi o projekt uchwały gminy Choroszcz.

Radny Rafał Łada zapytał p. Banaszuka czy rz. Narew na tym odcinku jest rzeką infiltrującą wody do koryta czy eksfiltrującą (rzeka zbiera albo zasila ciekę gruntowe). Każde spiętrzenie wody, jego zdaniem, ma wpływ na sytuację wiele kilometrów dalej.

Piotr Banaszuk wyjaśnił, że w naszych warunkach klimatycznych większość rzek zasilana jest wodami gruntowymi. Nie ma układu potamicznego tzn. że rzeka przy niskich stanach wód gruntowych rozlewa się i woda z koryta eksmituje. Są takie fragmenty doliny, w których geolodzy stwierdzili, że woda ginie tzn. na pewnym odcinku przepływu jest 10 m/s, a kilkaset metrów dalej jest mniejszy co wskazuje, że woda musi się gdzieś rozlewać w utwory dolinowe. Tego terenu to nie dotyczy, hydrologi tego nie stwierdzili.

Radny Rafał Łada zauważył, że nie można w sposób jednoznaczny stwierdzić, że spiętrzenie o 30-50 cm nie da efektów w górze rzeki o jakieś inne piętrzenia jak wystąpiło to w przypadku Śliwna czy Izbiszc.

Piotr Banaszuk poinformował, że ich zespół hydrologiczny wykluczył tę możliwość – podtopienia łąki przy szosie, która leży 7 km wyżej niż jaz (i to najczęściej występuje po deszczu, którego mieszkańcy nie zauważają, a wszystko składają na jaz) jest mało prawdopodobne.

Radny Rafał Łada podał przykład swojej wsi: mają naturalne zbiorniki wodne na szczytach wzniesień; im bardziej sucho i mniej wody w rz. Horodnianka, tym w tych zbiornikach jest więcej wody.

Radny Grzegorz Gereluk zauważył natomiast, że głosujemy nad projektem Planu – jeżeli nie będzie żadnych zmian to stanie się on Planem?

Piotr Banaszuk wyjaśnił, że stanie się to Planem po zatwierdzeniu przez Ministra.

Radny Grzegorz Gereluk zapytał czy w tej chwili możemy powiedzieć, że nie zostaną wniesione żadne inne zmiany do tego projektu Planu? Jeżeli opiniujemy projekt Planu w tym kształcie, to w tym kształcie będzie przyjęty przez Ministra czy jakieś zmiany mogą być wniesione?

Piotr Banaszuk odpowiedział, że na ile wie – najważniejsze zmiany już się pojawiły i o to pytał radny Jabłoński. Uwag wpłynęło niezbyt dużo:

- uwaga dotycząca technicznych sformułowań w tabeli;
- uwaga dotycząca podziału tabeli na dwie tabele;
- uwaga dotycząca objaśnień zapisów, które są niejasne;
- uwaga Starostwa dotycząca konieczności zniesienia progu w Rzędzianach: zmienić zapis „obniżenie” na „usunięcie progu”;
- kwestie słupów i turbin wiatrowych.

Przyznał, że nie zagwarantuje, że nic się już nie zmieni, ale jest też głęboko przekonany, że żadnych merytorycznie poważnych zmian w stosunku do tego przedstawionego projektu nie będzie.

Radny Grzegorz Gereluk podkreślił, że właśnie te sformułowania i zapisy będą jednak miały wpływ na obszar Natura 2000 np. spiętrzenie wód i rozlanie wód poza terenem NPN czy inne zakazy.

Piotr Banaszuk zapewnił, że jedyne oddziaływanie, które może pojawić się na zewnątrz to oddziaływanie hydrologiczne. Jest to dolina rzeczna więc to oddziaływanie będzie miało znaczenie dla terenów leżących poniżej czyli od grobli Rzędziany- Pańki w dół rzeki; na Ruszczany, na Żółtki z tym, że w tamtej części zapisane są następujące działania: przywrócenie spiętrzenia na jazie do 110,70 zgodnie z pozwoleniem wodno-prawnym – obniżenie progu o 40 cm z przekopaniem rowu (wg NPN) co zmniejszy konflikt związany z podtapianiem użytków zielonych.

Radny Grzegorz Gereluk zapytał czy są jeszcze jakieś inne zapisy, które mogą mieć wpływ na to co się będzie działo w strefie Natura 2000 lub poza nią (chodzi strefy buforowe). Podkreślił, że to nie jest zła wola tylko radni reprezentują mieszkańców i to co uchwalimy nie może naruszać ich interesów i interesów gminy.

Piotr Banaszuk odpowiedział, że hydrologicznie problem nie powinno być, ale proszę pamiętać, że jeżeli będzie jakakolwiek budowla (np. odtworzenie progę i znajdą się środki na to) na terenie gminy Choroszcz to gmina musi wydać pozwolenie na budowę. Gmina jest stroną i wszystkie te elementy są uzgadniane i prezentowane. Gmina wie o każdej inwestycji bo jest stroną w postępowaniu administracyjnym. Z drugiej strony wymogi teraz są takie, że pieniądze na ochronę pochodzą w dużej mierze z dotacji ogólnounijnej, a wtedy nie ma samowoli. Wszystkie spotkania z mieszkańcami są organizowane, rejestrowane (zdjęcia, protokoły, listy podpisów). Nie trafimy jednak do każdego obywatela z informacją. Nawet jeżeli nie zauważymy teraz jakiegoś zapisu to jest przekonany, że na etapie realizacji, kiedy muszą być poczynione wszelkie uzgodnienia, wydane przez gminę pozwolenie jest zabezpieczeniem.

Adam Radłowski sołtys wsi Kruszewo także zwrócił uwagę, że jest dużo wątpliwości odnośnie przedstawionego projektu planu ochrony NPN. Uważa, że konsultacje właściwie nie zostały przeprowadzone, informacje powinny być przekazane radnym i sołtysom na piśmie. Są duże obawy o obostrzenia zapisane w dokumencie, a szczególnie te dotyczące ingerencji w tereny prywatne np. zakaz wydobywania kruszywa.

Piotr Banaszuk odnosząc się do wypowiedzi przypomniał, że w NPN jest kilka wyniesień mineralnych, ale nikomu nie przyszło do głowy wydobywać kruszywa mimo że Park jest od 1996 r. – nie ma takiej opcji. Ten zapis dotyczy wyłącznie mechowiska leżącego na wyniesionym terenie, a tamtejsze kruszywo nie jest najwyższej jakości. Poprosił ponownie o skupienie się wyłącznie na gruntach Narwiańskiego Parku Narodowego- otulina Parku nie istnieje dla Państwa w tej sprawie.

Radny Ireneusz Jabłoński zwrócił uwagę, że materiały, które przekazał Banaszuk – Rozporządzenie Ministra w sprawie ustalenia Planu ochrony Narwiańskiego Parku Narodowego. Pan Banaszuk nie przyniósł wybranych materiałów, które Towarzystwo robiło tylko cały projekt (Rozporządzenie). Więc jak radni mają powiedzieć, że „tylko” nad tym mają zagłosować bo my „tylko” nad tym pracowaliśmy – a oni mają całość. Pan Banaszuk powie później - szanowni państwo, nie wiedzieliście nad czym głosowaliście, ja przyniosłem Rozporządzenie.

Zastępca Burmistrza Mirosław Zalewski zwrócił uwagę, że chodzi o ten sam dokument więc dlaczego radny robi z tego różnicę?

Radny Ireneusz Jabłoński powiedział, że jeśli to jest to samo to w tych materiałach jest oddziaływanie nie samego Parku tylko „bagienna dolina Narwi” czyli całej otuliny. Pan Banaszuk może mówić różne rzeczy, ale oni nie są teraz w stanie tego przeczytać. Czy p. Banaszuk mógłby na mapie wskazać jakie będzie oddziaływanie na te tereny po spiętrzeniu wody i jak może oddziaływać to na tereny sąsiednie jeżeli będą podtopienia, spiętrzenia? Pan Banaszuk mówi, że wskazane jest koszenie – nie, nie jest wskazane koszenie tylko jest zapis o obowiązkowym koszeniu i obowiązek koszenia – rolnik musi skosić i zebrać. Nie bardzo mają o czym rozmawiać, jego zdaniem – nie było konsultacji społecznych, nie było propozycji rozmów z mieszkańcami. Proponuje więc żeby rzetelnie do tego podejść i takie konsultacje zrobić. Na jego terenach nie było takiej propozycji. Jest na Sesji p. Zimnoch z Babina i może zaświadczyć, że mieszkańcy nic o konsultacjach nie wiedzieli – czy to gmina zaniechała tego obowiązku?

Piotr Banaszuk wyjaśnił, że gdyby p. Jabłoński wnikliwiej zapoznał się z dokumentem to znalazłby informację, że te zapisy o koszeniu dotyczą strefy ochrony czynnej czyli obszaru Skarbu Państwa będącego w zarządzie Narwiańskiego Parku Narodowego - podpunkt 1.3 leżący pod tą tabelą brzmi: "Na obszarze w strefie krajobrazowej zaleca się prowadzenie ekstensywnej gospodarki rolnej zgodnie z kodeksem dobrej praktyki rolniczej" – to wszystko. Na gruntach prywatnych taki zapis obowiązuje w tym dokumencie. Natomiast koszenie, usuwanie biomasy i inne to fragmenty zapisów działań zaproponowanych dla obszaru ochrony czynnej.

Radny Ireneusz Jabłoński stanowczo zażądał wybrania z tego Rozporządzenia materiałów, nad którymi Towarzystwo pracowało i dać radnym tylko swoje materiały by tylko te radni mogli zaopiniować, a nie materiały sporządzone przez Ministra.

Radny Piotr Siemieniuk stwierdził, że jednak rzutnik jest potrzebny – wtedy trochę więcej radni będą wiedzieli o czym rozmawiają.

Zastępca Burmistrza Mirosław Zalewski stwierdził, że jego zdaniem, nie ma co pokazywać na rzutniku.

Radny Piotr Tymiński zwrócił uwagę, że p. Banaszuk kilkakrotnie nadmieniał, że do 23 stycznia były konsultacje z mieszkańcami w związku z tym ma pytania: w jaki sposób to przebiegało? Czy wszystkie gminy podjęły już uchwały i zaopiniowały ten dokument? Z tego co wie to inne gminy już w grudniu przyjęły takie uchwały, dlaczego Choroszcz przyjmuje ją tak późno?

Piotr Banaszuk odpowiedział, że konsultacje społeczne przebiegały w sposób następujący: powołany był Zespół Lokalnej Współpracy, w którym byli przedstawiciele gmin, wszystkich interesariuszy tzn. organizacji, firm, straży pożarnej, lasów państwowych, mieszkańców - przedstawiciele, który mogli być dotknięci jakimikolwiek działaniami związanymi z planem ochrony NPN. Zespół Lokalny spotkał się 3 razy, za każdym razem była podawana informacja o przebiegu, stanie i miejscach gdzie będzie można zgłaszać uwagi, skąd będzie można pobierać informacje. Informacja o rozpoczęciu Planu ochrony została opublikowana w prasie; informacja o zamknięciu prac nad Planem była także opublikowana w prasie (ogłaszał dyrektor NPN z podaniem informacji, że: zakończono działania, na stronie internetowej dostępne są materiały, prośba o zgłaszanie uwag drogą e-mailową albo drogą ustną do protokołu w siedzibie NPN albo pisemnie listem na adres podany na stronie. Były organizowane spotkania z mieszkańcami: Turośń, Suraż, Łapy, Sokoły, Kobylin, łącząc gminy więc pewnie było spotkanie Tykocin – Choroszcz (ale nie jest pewny). Informacja o spotkaniu była w formie plakatu w danej miejscowości – można było tego nie zauważyć, ale informacja była dostępna. Zauważył, że konsultacje ustaw, dokumentów, przebiegu inwestycji w kraju – wszystkie – odbywają się z powiadomieniem mieszkańców, ale nie do każdego trafia.

Radny Rafał Łada zwrócił uwagę, że nie są w stanie właściwie procedować tej uchwały, w związku z tym zgłasza wniosek formalny o zarządzenie przerwy do dnia jutrzejszego, do godz. 16.00. Będzie to ciąg dalszy Sesji bez generowania dodatkowych kosztów w postaci diety. Radni zapoznają się z dokumentami dostępnymi w Internecie, na Sesji będzie rzutnik i będzie prawidłowe procedowanie.

Radny Ireneusz Jabłoński zwrócił natomiast uwagę na słowa p. Banaszuka, że materiał dotyczy tylko Narwiańskiego Parku Narodowego, a on z tych dokumentów czyta: redukcja drapieżników norki amerykańskiej, lisa w obecnym obszarze oraz rozszerzenie na kolejne tereny objęte odrębne Parkiem i otuliną” i tutaj: biomasa, koszenie, 1 sierpnia, 30-60% powierzchni – to jak to się odnosi do wyjaśnień, że dotyczy to tylko terenu Parku w materiale dysponowanym przez p. Banaszuka.

Piotr Banaszuk potwierdził, że radny zauważył bardzo ważny punkt – ten zapis o usuwaniu norki, lisa i dzika jako drapieżników, które mogłyby naruszać łągi, zostały ograniczone do terenu Parku, słowa „otuliny” zostały usunięte.

Radny Ireneusz Jabłoński nadal domaga się przedstawienia radnym materiałów z usuniętymi zapisami bo radni tak naprawdę nie wiedzą co mają zaopiniować. Poinformował, że np. w Tykocinie przesunięto opiniowanie, nie będą opiniować.

Piotr Banaszuk zauważył, że nie można nie opiniować Planu ochrony NPN – postępowanie administracyjne zmusza gminę do wydania opinii. Można wydać opinię negatywną, nie zależy m na pozytywnej. Jeśli wszyscy uznają, że ten Plan ochrony narusza żywotne interesy społeczeństwa, jest przeciw gospodarce, jest przeciw rozsądkowi – Rada mówi „nie opiniujemy pozytywnie” – to wolna wola.

Przewodniczący rady Piotr Dojlida poprosił o przegłosowanie wniosku radnego Łada:

- za zarządzeniem przerwy – 5 głosów
- przeciwko – 8 głosów
- wstrzymało się – 2 głosy.

W związku z wynikiem głosowania, Przewodniczący Rady odczytał projekt uchwały w sprawie zaopiniowania projektu planu ochrony Narwiańskiego Parku Narodowego.

W wyniku głosowania, przy stanie głosów:

- za przyjęciem – 9 głosów
- przeciw – 2 głosy (Jabłoński i Siemieniuk)
- wstrzymało się – 4 głosy

Rada przyjęła przedmiotową uchwałę.

(uchwała Nr XXIII/218/2014 stanowi załącznik do protokołu, strona 19)

Piotr Banaszuk podziękował radnym za tą opinię. Rozumie, że może być ona trudna bo było za mało czasu na zapoznanie się z materiałami więc rozumie wszystkie zastrzeżenia i wątpliwości, które wynikały z niedoinformowania - starał się rozwiązać te wątpliwości. Cieszy go, że radny Jabłoński wykazał te wszystkie najtrudniejsze punkty w Planie, bardzo wnikliwie wskazał te, które były złe i które, na wniosek RDOŚ i innych instytucji, zostały usunięte, jakiegokolwiek które wychodziły poza otulinę. Zapewnił, że nie będzie żadnego zapisu, który będzie dotyczył otuliny z oczywistych względów : Narwiański Park Narodowy ogranicza swoją działalność wyłącznie do granic NPN. Jeśli będą jakiegokolwiek spotkania w sprawie Natura 2000 jest gotów służyć pomocą, odpowiedzią, wskazówką bo zagadnienia te są mu bliskie z racji zajęć zawodowych, działa też społecznie w Radzie Ochrony Przyrody w Województwie Podlaskim stąd te kwestie pogodzenia potrzeb gospodarczych i potrzeb ochrony przyrody są mu znane. Jego zdaniem w województwie nie ma nastawienia

zakazującego jakiegokolwiek działalności ze względu na potrzebę ochrony jednego czy dwóch gatunków – owszem, na obszarach ochrony ścisłej, w rezerwach. Wszędzie gdzie ochrona przyrody ma niższą rangę niż park narodowy – zawsze jest próba pogodzenia potrzeb inwestycji i rozwojowych z ochroną przyrody.

Ad. 4 –

Zapytania i wolne wnioski.

Radny Jacek Dąbrowski w imieniu mieszkańców poprosił o informację nt. stanu dróg na terenie gminy i możliwości poprawy obecnego stanu, który w porównaniu z m. Białystok wypada niekorzystnie. Jest to dla mieszkańców o tyle niejasne, że dokładamy z budżetu do dróg powiatowych, a tego na drogach nie widać. Drogi są odśnieżane, ale jak wyglądają to każdy widzi.

Radny Aleksander Werpachowski (Prezes SKR) powiedział, że nie powinno się porównywać Choroszczy i innych gmin z Białymstokiem – u nas jest przyjęte posypywanie mieszanką piaskowo - solną, Białystok stosuje solankę. W zależności o częstotliwości pracy drogi są mniej lub bardziej czarne. Przy technologii piaskowej ważne jest (oprócz temperatury) słońce. Przy solankach i niskich temperaturach np. -10°C solanka zamarza co jest niebezpieczne. Solanki są o wiele droższą metodą niż mieszanki piaskowo – solne. Na grudniowej sesji również pojawił się temat odśnieżania i kosztów – jako wykonawca SKR nie jest nastawiony na jakiegokolwiek zyski; przede wszystkim aby ludzie mieli za co żyć, opłaty za paliwo i podatki. To jest jedna z najtrudniejszych prac, dużo uwagi poświęca odśnieżaniu dróg, również dlatego, że jest mieszkańcem Choroszczy i zależy mu by mieszkańcy bezpiecznie żyli. Zarówno u nas jak i w innych gminach zawarte są umowy i na wykonawcach ciąży pewna odpowiedzialność. Przy ciągłych temperaturach minusowych nie są w stanie zlikwidować lodu, który jest dużym problemem.

Radny Grzegorz Gereluk przyznał, że jeżdżąc po terenie widzi sytuację w innych gminach i musi przyznać, że gmina Choroszcz utrzymuje drogi lepiej niż sąsiednie gminy np. Turośń Kościelna. Proponował nawet by mniej sypać piasku na nasze drogi. Zapytał gdzie mieszkańcy mogą zgłaszać zapotrzebowanie, uwagi odnośnie odśnieżania, kto decyduje w tych sprawach.

Radny Aleksander Werpachowski dodał, że często konsultuje z drogowcem UM Choroszcz potrzebę odśnieżania czy innych działań.

Radny Tomasz Kraśnicki poprosił o posypanie na wszystkich krzyżówkach i na przyszłość aby szczególnie te miejsca monitorować i częściej posypywać.

Radny Ireneusz Jabłoński przypomniał, że na sesji listopadowej Burmistrz mówił o jednym mieszkańcu Babina, który zrezygnował z oczyszczalni ścieków – poprosił o oddanie mu głosu.

**((wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych; na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej; jawność wyłączyła Ewa Łukaszewicz Z-ca Kierownika Referatu Organizacyjnego))* powiedział kilka słów odnośnie

podjętej przez radnych przed chwilą uchwały: jego zdaniem odbije się ona ujemnie na mieszkańcach Babina i Rzędzian odnośnie budowy tamy, którą ma się obniżyć. Natomiast w kwestii oczyszczalni ścieków poinformował, że nadal czeka na jej wykonanie, umowa jest podpisana, a on nie zrezygnował tylko wykonawca powiedział, że w jego przypadku projekt jest źle wykonany i on tego nie zrobi i nie będzie brał odpowiedzialności. Podkreślił, że nie składał w gminie pisemnej rezygnacji i z gminy też nie dostał pisma, że został skreślony z listy i na podstawie jakich kryteriów.

Radny Ireneusz Jabłoński wypowiadając się także w temacie oczyszczalni ścieków poprosił o podanie podstawy prawnej za pobieranie odsetek za darowiznę zapisaną w umowach. Czy będzie odprowadzany podatek od tej darowizny? W umowie mógł być zapis, że to wkład mieszkańców, a nie darowizna.

Zastępca Burmistrza Mirosław Zalewski poinformował, że sprawa p. Zimnocha zostanie wyjaśniona i skontaktuje się z nim, aby o tym porozmawiać. Na ten moment oczyszczalnie stanowią własność gminy. Kwota (udział mieszkańca) jest darowizną i wpłynęła na konto gminy więc nie rozumie o jakie odsetki chodzi radnemu. Natomiast jeżeli jest obowiązek zapłacenia podatku to go odprowadzimy, jeżeli nie ma – nie odprowadzimy. Tu nie ma uznaniowości.

Radny Piotr Siemieniuk poinformował, że w piśmie wystosowanym wspólnie z radną Jeżerys do Urzędu odnośnie dodatkowej linii 103 do Choroszczy (przez Zastawie, Barszczewo) prosili aby informować ich o wszystkich zamiarach i działaniach. Czy cokolwiek zostało wykonane w kwestii tej dodatkowej linii komunikacyjnej do Choroszczy? Podziękował za pismo dotyczące zwiększenia bezpieczeństwa dzieci wysiadających i wsiadających do autobusu szkolnego. Zrozumiał z tego pisma, że istnieje możliwość zorganizowania przejścia dla pieszych (przy drodze do Ogrodnik oraz w centrum Barszczewa za szkoła. Trzeba też zastosować dodatkowo oznakowanie i zapewnienie bezpieczeństwa np. w formie ogranicznika na ulicy.

Zastępca Burmistrza Mirosław Zalewski powiedział, że sprawa komunikacji to nie jest sprawa prosta – docelowo może kiedyś ta linia powstanie jako alternatywne połączenie dla Choroszczy, kiedy będzie nas jako samorząd na to stać. Dużo będzie zależało od zachowania PKS – na najbliższą środę było zaplanowane spotkanie z PKS, który (niezależnie od naszych działań) przygotowuje się do gruntownego przeglądu wszystkich swoich tras, nie tylko na terenie naszej gminy. Jeśli ich zdaniem linie będą nieekonomiczne to będą je likwidować chyba, że gminy zaczną dopłacać do tej komunikacji. Propozycje będą złożone gminom, nam też. Poinformował także o otrzymanej informacji z Urzędu Miejskiego Białostok dotyczącej obszaru funkcjonalnego: Minister Infrastruktury i Rozwoju Regionalnego pozytywnie zaopiniował zgłoszony przez m. Białostok program (w partnerstwie z okolicznymi gminami) w zakresie obszaru funkcjonalnego m. Białostok. To pozytywne zaopiniowanie skutkuje zagwarantowaniem finansowania przedsięwzięć, które są tam zaplanowane. W ramach tego będzie opracowane m.in. studium transportowe białostockiego obszaru funkcjonalnego do roku 2020, plan zrównoważonego rozwoju publicznego transportu zbiorowego do roku 2020. Wydaje mu się więc, że ze strategicznymi decyzjami dotyczącymi rozwoju gminy powinniśmy poczekać do momentu opracowania tych wspomnianych koncepcji.

Radny Piotr Siemieniuk rozumie, ale ludzie potrzebują „na teraz” szybkiego działania w sprawie komunikacji więc trzeba przyjąć jakieś rozwiązanie. Czy wysłano do nich takie informacje odnośnie tego spotkania z PKS?

Zastępca Burmistrza Mirosław Zalewski odpowiedział, że nie wie, ale nie sądzi ponieważ to, że Burmistrz chce się spotkać z PKS nie oznacza, że za każdym razem radni będą o tym zawiadamiani i zapraszani na takie spotkania. Zwrócił uwagę, żeby radni nie wchodzili w kompetencje burmistrza. Jeśli Burmistrz wypracuje uzgodnienie na jakimś etapie to taką informacją będzie się dzielił.

Radny Piotr Siemieniuk zapytał: dlaczego w takim razie sołtysi (Izbiszczy, Kruszewa) zostali o tym spotkaniu zawiadomieni, a oni o tym nie wiedzieli?

Zastępca Burmistrza Mirosław Zalewski poprosił przedmówcę żeby odróżnił kwestię dodatkowej linii komunikacji miejskiej od linii PKS, która praktycznie nie dotyczy Barszczewa. Tu do ustalenia są inne kwestie, które Barszczewa czy Krupnik nie dotyczą.

Radny Aleksander Werpachowski włączając się do dyskusji poinformował, że chodzi o sprawę kursowania PKS do Izbiszczy, Śliwna, Kruszewa bo sołtysi mieli rozważyć i podać czy zmienić system kursów i przystanków czy zostawić.

Radny Piotr Siemieniuk przyznał, że w takim razie nie rozumie dlaczego tamte tereny mają coś do organizacji komunikacji przez Barszczewo do Choroszczy? Skoro my nie mamy nic mieć do tego co oni organizują to dlaczego oni protestują przeciwko temu co my organizujemy? Dlaczego sołtys z Barszczewa został zaproszony?

Zastępca Burmistrza Mirosław Zalewski wyjaśnił, że Burmistrz Ułanowicz wystosował zaproszenie, on nie widział jego treści.

Andrzej Łukaszewicz sołtys Sienkiewicz zwrócił uwagę, że mieszkańcy Sienkiewicz płacą w PKS z Białegostoku za bilet taką samą cenę jak mieszkańcy leżącego 3 km dalej Barszczewa – dlatego mieszkańcy jego wsi nie chcą korzystać z tej formy komunikacji.

Ad. 5 –

Wobec wyczerpania porządku obrad Sesji , Przewodniczący Rady Piotr Paweł Dojlida ogłosił zakończenie obrad XXIII Sesji Rady Miejskiej w Choroszczy.

Na tym protokół zakończono.

Protokołowała :Ewa Łukaszewicz

Przewodniczący Rady Miejskiej
w Choroszczy
Piotr Paweł Dojlida